**JAK WYTŁUMACZYĆ DZIECKU, CO TO JEST CZAS?**

Warto sobie uświadomić, że "czas" to pojęcie abstrakcyjne - nie można go przecież dotknąć ani zobaczyć. Dziecko żyje chwilą: to, co właśnie czuje, widzi i robi, jest najważniejsze  
 i jedyne. Dziecko bardzo powoli uczy się tego, czym naprawdę jest czas. Postaraj się oswajać je z pojęciami, które mają związek z czasem. Mów na przykład, co po czym następuje: "Włożymy kombinezon, a potem pójdziemy na spacer", "Tata wróci po podwieczorku". Możesz posługiwać się też nazwami godzin, nawet jeśli dziecko ich nie rozumie "O piątej wraca tatuś", "O ósmej kładziemy się spać", a jeszcze później - nazwami dni tygodnia   
i miesięcy.

**Wczoraj, dzisiaj, jutro**

Niby trzy niepozorne słowa, a to właściwie podstawowa triada tworząca jedną całość, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Rozmawiaj ze swoim dzieckiem o tym, co wydarzyło się wczoraj, co robicie dzisiaj i jakie macie plany na jutro. Pokazuj dzisiejsze konsekwencje zdarzeń z przeszłości: "Wczoraj stłukł nam się wazonik i dziś musimy włożyć gałązki do dzbanka". Mów, jak przyszłość może się wiązać z dniem dzisiejszym: "Dziś przygotujemy prezent dla babci, bo jutro ma imieniny".

**Czas na ścianie**

Bardzo się przydaje domowy, widoczny dla wszystkich kalendarz. Najprostszy sposób na zaznaczanie upływu czasu to skreślanie kolejnych dni. Wyjaśnij dziecku, że w kalendarzu niektóre z dni są zaznaczone na czerwono. To znaczy, że wtedy się nie pracuje. Starszy maluch może próbować liczyć, ile dni zostało jeszcze do "czerwonego dnia". Możecie także zaznaczyć swoje szczególne dni: imieniny i urodziny wszystkich domowników, daty planowanych wizyt, wakacyjnych wyjazdów albo nadzwyczajnych atrakcji w rodzaju wyprawy do zoo.

Jeśli zakreślicie je wcześniej, dziecko zobaczy, w jakim tempie zbliża się ten niezwykły dzień.

Uwaga! Przygotuj się, że zawsze będzie mu się dłużyć.

## Pory roku

Są tylko cztery i mają krótkie nazwy, więc właściwie najłatwiej się ich nauczyć. Ale trwają tak długo, że małemu dziecku trudno ogarnąć taki szmat czasu, a tym bardziej ustawić je we właściwej kolejności. Najprościej jest z zimą, bo to śnieg, mróz i święta. Z latem też nie najgorzej - kojarzy się z wakacjami i słońcem.

Spróbuj skojarzyć dziecku wiosnę z Wielkanocą, a jesień choćby z brązowymi liśćmi  
 i deszczem. A może macie jakieś własne, rodzinne skojarzenia? Podziel dużą kartkę papieru na cztery części i na każdej narysujcie coś, co wiąże się z kolejnymi porami roku. Jeśli wolicie wycinać i naklejać, zamiast rysować, skorzystajcie ze zdjęć w starych czasopismach.

## Kiedy zegar?

Nieprędko. Żeby dziecko potrafiło odczytać godzinę na zegarze (nie mówiąc już o minutach czy kwadransach), musi po pierwsze - dostrzegać różnicę między dużą oraz małą wskazówką

i wiedzieć, do czego każda z nich służy, po drugie - umieć liczyć do dwunastu, po trzecie - rozpoznawać liczby na tarczy, po czwarte (kto wie, czy nie najważniejsze) - chcieć się tego wszystkiego nauczyć. Oczywiście, nauka zawsze idzie łatwiej, gdy widać, że zdobyta wiedza do czegoś się przydaje. Dlatego tłumacz dziecku, że dzięki zegarowi ludzie mogą się ze sobą umawiać i spotykać, wiedzą, kiedy wyjść z domu do kina albo na urodziny, rzadziej robią ciasto z zakalcem i łatwiej gotują jajko na miękko.

## Nastaw budzik lub klepsydrę

Nawet maluch, który nie zna się na zegarze, może z jego pomocą poczuć upływ czasu. Powiedz dziecku, że pokażesz mu, jak długo trwa - na przykład - godzina.

Nastaw budzik, gdy zaczynacie zabawę albo wychodzicie na spacer. Maluch najprawdopodobniej najpierw będzie się niecierpliwił, a potem zapomni o budziku i w końcu będzie zaskoczony, że godzina to tak dużo.

Starszemu dziecku spróbuj wytłumaczyć, że czas biegnie zawsze tak samo. Pół godziny zabawy z tatą trwa tyle samo, co pół godziny w poczekalni u lekarza, choć i dorosłym trudno w to czasem uwierzyć. Pokaż, jak różne bywają zegary - tradycyjne i z wyświetlaczem, na baterię i z wahadłem, kieszonkowe "cebule" i wielkie, na wieży ratusza, klepsydry i zegary słoneczne. Spróbujcie narysować coś na czas. Czy na przykład zdążycie narysować domek, zanim przesypie się piasek w kuchennej klepsydrze? A ludzika? A dwóch ludzików?

## W kółko i na okrągło

Dość trudno dziecku jest zrozumieć, że w życiu - choć z jednej strony stale dzieje się coś nowego, to z drugiej - wciąż powtarzają się dni, miesiące i pory roku. Aby to zobrazować, kiedy dziecko trochę podrośnie, możecie spróbować zrobić niezwykły kalendarz, składający się z kilku tarcz. Wytnij z kartonu cztery spore kółka. Na jednym zaznacz, podobnie jak na tarczy zegara, 31 dni, na drugim siedem dni tygodnia, na trzecim 12 miesięcy, a na czwartym cztery pory roku.

Każdy zegar-kalendarz musi oczywiście mieć też wskazówkę (np. wbitą pinezką w korek). Powieś te zegary nad łóżkiem swojego dziecka i wytłumacz, w jakim tempie przesuwają się poszczególne wskazówki.

Nie zdziw się tylko, że może spróbować przyspieszyć jakieś wydarzenie, przekręcając wskazówki szybciej.

## Zróbcie sami swój kalendarz

W zrozumieniu siedmiodniowej sekwencji tygodnia pomoże wam własny, specjalnie zrobiony kalendarz. Zrobienie go jest niemal dziecinnie proste.

Przygotujcie siedem kartek papieru z dużego bloku. Poproś dziecko, żeby od poniedziałku do niedzieli na kolejnych kartkach codziennie rysowało, co ważnego, zabawnego albo miłego wydarzyło się tego dnia. Jeśli każdą kartkę podzielisz na kilka części, będziecie mogli porównać, jak wyglądały kolejne środy czy niedziele, a twoje dziecko może łatwiej zrozumie, że w każdym tygodniu powtarzają się te same dni. W nauce nazw dni tygodnia pomaga wierszyk Jana Brzechwy ("Poniedziałek już od wtorku poszukuje kota w worku...").

Przyswajanie pojęć czasu jest długim procesem wymagającym systematyczności  
 i cierpliwości.